

Sygn. akt IV Ka 479/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2014 roku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSA Stanisław Tomasiak

Sędziowie SO Marta Legeny-Błaszczyk

del. SR Bartłomiej Niedzielski (spr.)

Protokolant sekr. sądowy Dagmara Szczepanik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Piotrkowie Trybunalskim del. do Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim - Marcina Polaka

po rozpoznaniu w dniu 23 września 2014 roku

sprawy **M. G.**

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 02 czerwca 2014 roku sygn. akt II K 220/13

na podstawie art. 437 § 2 kpk i art. 438 pkt 2 kpk **uchyla zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego M. G. i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Piotrkowie Trybunalskim.**

Sygn. akt IV Ka 479/14

UZASADNIENIE

M. G. został oskarżony o to, że w dniu 9 stycznia 2013 r. około godz. 03.00 w P. na ulicy (...)działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłował dokonać rozboju na osobie W. Z.w ten sposób, że bijąc go pięściami po głowie i kopiąc po całym ciele doprowadził do jego upadku na ziemię, po czym przeszukał mu kieszenie ubrania i zabrał z nich kartę bankomatową banku (...), a następnie zażądał od pokrzywdzonego podania mu kodu (...)do wpłacenia pieniędzy z bankomatu i próbował wypłacić z bankomatu pieniądze, jednakże swojego zamiaru nie zrealizował z uwagi na postawę pokrzywdzonego, który podał mu kod błędny, zaś po nieudanych próbach wypłaty jeszcze kilkakrotnie kopnął leżącego pokrzywdzonego i oddalił się z miejsca zdarzenia, swoim działaniem powodując obrażenia ciała pokrzywdzonego w postaci złamania nad i międzykłykciowego kości ramiennej prawej, złamania kłykcia bocznego kości piszczelowej prawej, otarcia skóry na środku czoła, grzbiecie nosa i na policzku lewym, stłuczenia kłębu kciuka lewego z otarciem skóry i rozległym zasinieniem, stłuczenie kłębika palca V ręki lewej z zasinieniem, stłuczenia bocznej powierzchni kolana prawego z wybroczynami krwawymi, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas przekraczający 7 dni, tj. czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk (k. 105-106).

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 2 czerwca 2014 r. sygn. akt II K 220/13 M. G. został uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu. Poza tym, zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu adw. J. H. kwotę 929,88 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu oraz obciążono Skarb Państwa wydatkami poniesionymi w sprawie (k. 476).

Apelację od opisanego wyroku wniósł Prokurator Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim, który zaskarżył wymienione orzeczenie w całości na niekorzyść oskarżonego.

W apelacji podniesione zostały następujące zarzuty:

- obraży prawa procesowego, a mianowicie:

a) art. 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku w przedmiotowej sprawie w sposób, który nie spełnia wymagań określonych w tym przepisie, a polegający na braku dokładnego wyjaśnienia, jakie okoliczności Sąd uznał za udowodnione, a jakim nie dał wiary oraz na jakich w tej materii oparł się dowodach, poprzestając na przypuszczeniach Sądu sformułowanych w treści uzasadnienia, iż cyt. „pokrzywdzony mógł mieć tegoż dnia faktycznie kontakt z M. G., mógł być nawet u niego w mieszkaniu

i rzeczywiście widzieć jak ten się przebiera, a wówczas obserwować jego bardzo charakterystyczne tatuaże, po czym, kiedy mu się przytrafiło rzeczywiście zdarzenie stanowiące przedmiot sprawy, mógł wprasować, wtłoczyć w to zdarzenie jako jego sprawcę akurat M. G., bo w tym zakresie miał lukę pamięciową, a ten człowiek przyszedł mu akurat na myśl”, podczas gdy z zeznań pokrzywdzonego składanych na etapie postępowania przygotowawczego, a także analizy załączonego do akt sprawy zapisu monitoringu wynika wprost, że pokrzywdzony nie tyle mógł, co naprawdę widział się

z oskarżonym, był w jego mieszkaniu i kupował razem z nim alkohol w pobliskim sklepie, zatem zbędne są tu dywagacje o potencjalnych możliwościach spotkania, które jest faktem, brak jest natomiast absolutnie żadnych dowodów o charakterze naukowym na to, że właśnie w czasie składania zeznań przed policją i prokuratorem pokrzywdzony miał jakąś lukę pamięciową, którą postanowił zapelnąć wskazaniem pierwszej lepszej osoby, gdyż wiedzy

w tym zakresie może dostarczyć jedynie lekarz ze specjalizacją z zakresu psychiatrii

i neurologii, nie zaś magister psychologii, któremu Sąd bezkrytycznie zawierzył, a nadto nie podjęciu przez Sąd jakiegokolwiek próby ustalenia, właśnie w oparciu o ujawnioną dopiero na rozprawie sądowej dokumentację z leczenia psychiatrycznego pokrzywdzonego i opinie lekarzy specjalistów, nie zaś psychologa, czy podejrzany cierpi na chorobę psychiczną

(o czym bez stosownych uprawnień autorytarnie wypowiedział się psycholog), czy zdarzają mu się luki pamięciowe, jaki jest mechanizm ich wypełniania i czy w chwili relacjonowania zdarzenia przed policją i prokuratorem na dzień po zajściu pokrzywdzony na takie zaniki pamięci faktycznie cierpiał, czy też potencjalny mechanizm wypełniania luk został przezeń zastosowany dopiero na sprawie, niemal rok od zdarzenia, już na Sali sądowej, co w obliczu treści zarzutu jawi się jako okoliczność uniemożliwiająca pełną ocenę prawidłowości zapadłego w sprawie orzeczenia;

b) art. 5 § 2 kpk poprzez mylne i niezasadne uznanie Sądu, iż w sprawie zaistniały wątpliwości, które nie dają się usunąć, co w konsekwencji przemawiać ma za pocytywaniem ich na korzyść oskarżonego, a w efekcie jego uniewinnieniem go od zarzucanego mu przestępstwa, przy jednoczesnym zaniechaniu przez Sąd czynności zmierzających do uzyskania informacji, mogących rozstrzygnąć zaistniałe w sprawie wątpliwości, w tym literalnym odebraniu od pokrzywdzonego zeznań zmierzających do ustalenia, czy skoro na etapie postępowania sądowego nie rozpoznaje oskarżonego, to jak tłumaczyć fakt fotograficznego opisu drogi z przystanku autobusowego do jego mieszkania, opis samego mieszkania i tatuaży na ciele oskarżonego, a wreszcie bezsporny fakt pobytu w sklepie spożywczym i zakupu alkoholu (nagranie monitoringu) oraz arbitralnym, pozbawionym podstaw uznaniu, w oparciu o tezy biegłego psychologa, jakoby ryzykowne było przyjęcie pierwszej relacji pokrzywdzonego jako spontanicznej (ergo wiarygodnej), albowiem pokrzywdzony wymaga uwagi i cierpliwości, podczas gdy w sprawie brak jest informacji jaki był kontekst przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym i jakie było wówczas samopoczucie pokrzywdzonego, które to postulaty w realiach polskiego procesu karnego jawią się jako aberracja i które sugerują, jakoby organy śledcze nie miały należytej wiedzy o przesłuchiowaniu i protokolowaniu zeznań świadków, a którą to wiedzę posiadał

jedynie biegły psycholog, potrafiący właściwie ocenić kontekst i samopoczucie świadka, przy zaniechaniu powołania w sprawie biegłych lekarzy psychiatrów i zleceniu im wydania kompleksowej opinii dotyczącej stanu zdrowia psychicznego pokrzywdzonego i opisanu jego procesów myślowych, podczas gdy organ procesowy powinien dążyć przede wszystkim do wyeliminowania zaistniałych wątpliwości, czy to poprzez sięgnięcie do innych źródeł i środków dowodowych czy też innych sposobów przeprowadzania dowodów i dopiero gdy po wykorzystaniu istniejących możliwości wątpliwość istnieje nadal, winien sięgnąć po regułę z art. 5 § 2 kpk;

c) art. 7 kpk poprzez ukształtowanie przez organ orzekający w sprawie swojego przekonania w sposób dowolny, bez poszanowania zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, czego namacalnym dowodem jest uznanie Sądu, iż oskarżony nie popełnił zarzucanego mu czynu, gdyż jedyny dowód z postępowania przygotowawczego „upadł” na etapie postępowania sądowego, bo przed Sądem W. Z. powiedział, że niewłaściwy człowiek został oskarżony, podczas gdy przy uwzględnieniu wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego należałoby uznać wprost, że sugerowana przez biegłego psychologa ostrożność w ocenieniu zeznań pokrzywdzonego z uwagi na jego labilność winna dotyczyć przede wszystkim jego zeznań składanych po upływie niemal roku przed Sądem, a nie tych, złożonych spontanicznie przed Policją i prokuratorem dzień po zdarzeniu, gdzie pokrzywdzony wskazał imię sprawcy, dokładnie opisał drogę do jego mieszkania i wygląd jego samego, rozpoznał go na tablicy poglądowej, a wreszcie zeznał o zakupie z nim alkoholu, co potwierdził monitoring i co wskazuje, że pokrzywdzony bynajmniej nie cierpiał na tajemnicze luki pamięciowe dzień po zdarzeniu, które rzekomo uzupełnił sobie poprzez wskazanie przypadkowej osoby, lecz ewentualnie mógł zasłaniać się niepamięcią rok po zajściu, podczas gdy w świetle uzyskanej w sprawie wiedzy, doświadczenia życiowego oraz zasad logicznego rozumowania i dowodów ocenionych w sposób swobodny, lecz nie dowolny, należałoby uznać, iż oskarżony, popełnił przestępstwo usiłowania rozboju, zaś co najistotniejsze, wiedzę w zakresie ewentualnych stanów niepamięci pokrzywdzonego i pytania dotyczące zjawiska wypełniania luk pamięciowych Sąd winien zadać kompetentnym lekarzom psychiatrom i neurologom, a nie czerpać ją z wywodów niestety niekompetentnego w tej materii psychologa;

d) art. 92 i 410 kpk poprzez zaniechanie poczynienia ustaleń w zakresie wiedzy na temat umiejętności zapamiętywania zjawisk i zdarzeń przez pokrzywdzonego i przyczyn jego osobliwego zachowania się przed Sądem, gdzie zaprzeczył on jakiegokolwiek znajomości

z oskarżonym i odstąpienia od powołania w sprawie lekarzy psychiatrów, którzy w oparciu o ujawnioną dokumentację medyczną, własne badania, w tym m.in. przy użyciu tomografu, byłiby w stanie w sposób kompetentny wypowiedzieć się w kwestii, czy pokrzywdzony jest chory psychicznie, czy cierpi na zaniki pamięci, czy w chwili zdarzenia także na takowe zaniki cierpiał, a jeśli tak, to czym tłumaczyć jego dokładny opis miejsca zajścia i wskazanie sprawcy, a co jednocześnie stoi w sprzeczności z wymogiem wynikającym z art. 410 kpk oznaczającym, że „wyroku nie wolno wydawać na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, a musi on być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych, które go podważają”;

- błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mającego wpływ na jego treść, który był namacalnym następstwem opisanych powyżej uchybień procesowych, polegający na przyjęciu przez Sąd, iż oskarżonemu, który nie przyznawał się do winy zasłaniając niepamięcią, a którego biegli lekarze określili mianem symulanta, nie sposób przypisać sprawstwa przestępstwa usiłowania rozboju, gdyż na rozprawie Sądowej pokrzywdzony stwierdził, że nie poznaje sprawcy, podczas gdy prawidłowo ustalony stan faktyczny powinien skutkować stwierdzeniem, iż pokrzywdzony faktycznie mija się z prawdą w swoich zeznaniach (z niepamięci, ze złej woli, ze strachu przed sprawcą), lecz dotyczy to zeznań składanych już przed Sądem, a nie przed Policją i prokuratorem.

W związku z podniesionymi zarzutami Prokurator wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Piotrkowie Trybunalskim.

Na rozprawie apelacyjnej Prokurator Prokuratury Rejonowej w Piotrkowie Trybunalskim delegowany do Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim popierał skargę apelacyjną oskarżyciela publicznego i wnioszek w niej zawarty.

Obrońca i oskarżony natomiast wnosili o nieuwzględnienie wniesionej apelacji i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego okazała się na tyle zasadna, że w wyniku jej rozpoznania zaistniały podstawy do uchylenia zaskarżonego wyroku w stosunku do M. G. i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia może wynikać bądź z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd „braku”), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd dowolności). Może on więc być wynikiem niezajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 kpk), np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych itd. W orzecznictwie podnosi się jednak, że zarzut ten jest słuszny tylko wówczas: „gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania”. Nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu (w. SN z 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 9/1995, poz. 84), przy czym jest to aktualne jedynie przy zarzucie błędu o charakterze „dowolności”. Tego typu zarzut co do błędu w ustaleniach faktycznych to bowiem nie sama odmienna ocena materiału dowodowego przez skarżącego, lecz wykazanie, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego (w. SN z 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 5/1975, poz. 58).

W związku z tym, stwierdzić należy, iż na uwzględnienie zasługuje zarzut błędu w ustaleniach faktycznych wynikający z obrazy przepisów postępowania tj. art. 5 § 2 kpk oraz 7 kpk. Błąd ten sprowadza się natomiast do tego, że Sąd I instancji, w zakresie wskazania oskarżonego jako sprawcy czynu, zbyt pochopnie odmówił wiary zeznaniom W. Z. z etapu śledztwa, a bazując przede wszystkim na opinii biegłego psychologa, oparł się we wspomnianym zakresie na relacji pokrzywdzonego z rozprawy.

Stosowanie art. 201 kpk powiązane jest ściśle z oceną dowodu z opinii biegłego. W judykaturze wskazuje się, że ocena ta winna uwzględniać: czy biegły dysponuje wiadomościami specjalnymi niezbędnymi dla stwierdzenia danych okoliczności, czy opinia ta jest logiczna, a więc wewnętrznie niesprzeczna i zgodna z doświadczeniem życiowym, czy jest ona pełna i jasna oraz czy nie zachodzi sprzeczność między nią, a inną opinią ujawnioną w postępowaniu (zob. w. SN z 6 maja 1983 r., IV KR 74/83, OSNKW 12/1983, poz. 102).

W orzecznictwie przyjmuje się, że opinia jest niepełna, jeżeli biegły nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionym mu materiałem dowodowym może oraz powinien udzielić odpowiedzi, lub jeśli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności bądź nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen i poglądów (zob. postanowienie SN z 1 września 1975 r., Z 24/75 OSNKW 12/1975, poz. 172). Niepełna jest też opinia, która „pomija niezbędne czynności badawcze, co ma wpływ na końcowe wnioski” (w. SN z 12 maja 1988 r., II KR 92/88, OSNPG 2/1989, poz. 35).

Za opinię niejasną uznaje się taką opinię, której sformułowania nie pozwalają na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów oraz sposobu dochodzenia do nich, albo gdy posługuje się ona nielogicznymi argumentami (zob. post. SN z 1 września 1975 r., Z 24/85 OSNKW 12/1975, poz. 172). Opinia biegłego jest więc niejasna, np. gdy wnioski końcowe są nieścisłe lub łączą się z takimi zastrzeżeniami, że nie można wręcz ustalić ostatecznego poglądu biegłego, albo gdy jest ona niezrozumiała (zob. w. SN z 12 maja 1988 r., II KR 92/88 podany w uw. 3).

Opinię uznać zaś można za wewnętrznie sprzeczną, gdy zawarte w niej wnioski są nielogiczne albo nie znajdują oparcia w przeprowadzonych przez biegłego badaniach bądź też budzą zastrzeżenia co do ich trafności w porównaniu

z podanym w opinii materiałem badawczym, a także gdy w opinii podano kilka różnych wzajemnie wykluczających się ocen i wniosków.

W niniejszej sprawie w toku postępowania sądowego przeprowadzono dowód z opinii biegłego psychologa J. T. na okoliczność stanu psychicznego pokrzywdzonego W. Z.. Zgodnie z tą opinią u wymienionego świadka występują istotne ograniczenia w zakresie korzystania z jego wiedzy jako źródła informacji w sprawie, co wynikać ma z dwóch przyczyn: obiektywnej i subiektywnej. W przypadku pierwszej z nich chodzi o chorobę psychiczną, która sprawia, że właściwością procesów poznawczych pokrzywdzonego jest silna predyspozycja do powstawania luk pamięciowych w wyniku niepełnej obserwacji, które następnie w czasie rekonstrukcji zdarzeń, z racji zaburzonego krytycyzmu i tendencji do tego, aby referować w sposób kompletny, są wypełniane jakimś innym elementem, który wystąpił w podobnych okolicznościach w podobnym czasie. Drugi natomiast czynnik to postawa świadka wiążąca się ze zmianami osobowościowymi wynikającymi z zaburzeń psychotycznych oraz organicznego uszkodzenia mózgu. W. Z. cechuje się bowiem niskim stopniem spójności i gotowości do współpracy, a jego okresowy negatywizm nie wynika z przesłanek racjonalnych, ale z bieżących impulsów emocjonalnych. W związku z tym, zdaniem biegłego przy przyjmowaniu wersji przebiegu wydarzeń podawanej przez pokrzywdzonego należy być niezwykle ostrożnym i uznawać tylko takie informacje, które można zweryfikować o inne źródła dowodowe (por. pisemną i ustną opinię biegłego k. 382 – 385 oraz 413 odw. – 415).

Z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim w pełni zaakceptował powyższą opinię (k. 483 odw. wiersz 20 od góry). Nie zwrócił jednak przy tym uwagi na występujące w niej mankamenty.

Istotnym założeniem, z którego biegły psycholog wyprowadzał kluczowe dla swojej opinii wnioski było przyjęcie, w oparciu o wgląd do historii choroby ze Szpitala (...) w B., postawionego wówczas W. Z. rozpoznania choroby psychicznej w postaci halucynozy organicznej, a które to zaburzenie psychiczne miało występować w czasie przesłuchiwania świadka na etapie śledztwa (por. pisemna opinia k. 382 oraz ustna opinia k. 414). Rzecz jednak w tym, że wymieniona dokumentacja medyczna udostępniona J. T. pochodziła ze stycznia 2014 r., a z treści opinii nie wynika, aby biegły psycholog dysponował dokumentacją z wcześniejszego leczenia. Tymczasem, akta sprawy wskazują na to, że pokrzywdzony był wielokrotnie hospitalizowany i to zarówno przed zdarzeniem objętym aktem oskarżenia jak i później – do momentu pobytu w szpitalu w B..

Z informacji nadesłanych z Wojewódzkiego (...) w C. oraz Wojewódzkiego (...) w L. wynikało nadto, że W. Z. był tam leczony z rozpoznaniem organicznych zaburzeń osobowości, zachowania lub nastroju oraz zespołu uzależnienia od alkoholu (k. 227 i 229). Oznacza to, że rozpoznania z wymienionych przed chwilą jednostek służby zdrowia nie są tożsame w porównaniu z rozpoznaniem postawionym w Szpitalu (...) w B., które jest zdecydowanie bardziej poważne, gdyż dotyczyło choroby psychicznej.

W związku z tym, wątpliwości Sądu I instancji wzbudzić powinno bezpośrednio „przeniesienie” stanu zdrowia pokrzywdzonego płynącego z rozpoznania ze szpitala w B. na okres z chwili zdarzenia będącego przedmiotem aktu oskarżenia (rok wcześniej). Opinia bowiem biegłego psychologa nie wskazuje, aby miał on wgląd w dokumentację medyczną z wcześniejszego leczenia (patrz pisemna opinia k. 383 akapit drugi od góry). Mając natomiast na uwadze treść zeznań pokrzywdzonego, aż się o to prosiło. W. Z. w swoich pierwszych zeznaniach podawał przecież, że w okresie bezpośrednio poprzedzającym wydarzenie objęte aktem oskarżenia przebywał przez dwa miesiące na oddziale psychiatrycznym w szpitalu w L.. Poznał tam innego pacjenta – S. M., który miał mieszkać w P. przy ul. (...). Następnie zaś, po wypisie ze szpitala, postanowił odwiedzić wymienionego znajomego (w związku z brakiem mieszkania) i w ten sposób znalazł się w dniu 8 stycznia 2013 r. w P. (por. k. 6). W takiej sytuacji niemalże automatycznie narzuca się wniosek, że w procesie wydania opinii przez psychologa powinna zostać wzięta pod uwagę dokumentacja z dość długo trwającego leczenia psychiatrycznego, które bezpośrednio poprzedzało zdarzenie poddane pod osąd. Trudno przecież o bardziej miarodajny, bo pochodzący z czasu, kiedy pokrzywdzony stał się ofiarą usiłowania rozboju, dowód ukazujący stan i sposób funkcjonowania pokrzywdzonego, który pozwoliłby bliżej rozstrzygnąć, czy wymieniane przez biegłego psychologa predyspozycje do powstawania luk pamięciowych mogły się wówczas rzeczywiście zrealizować, czy też

bardziej jednak prawdopodobnym jest, że zostały one wypełnione podczas składania zeznań przez W. Z. na rozprawie, co w dość przekonujący sposób utrzymuje Prokurator. Niestety, przesłuchanie wówczas pokrzywdzonego nastąpiło bez udziału psychologa, który tym samym pozbawiony został możliwości obserwacji zachowania się świadka w czasie składania zeznań. Oczywiście, stosownie do treści art. 192 § 2 kpk jeżeli istnieje wątpliwość co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń, sąd „może” zarządzić przesłuchanie świadka z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa. Zasadnie jednak wskazuje się, że przesłuchanie świadka z udziałem biegłych staje się w istocie obowiązkiem organu, jeżeli ujawnią się uzasadnione okolicznościami sprawy, uzewnętrznione wątpliwości wskazane w tym przepisie. Przesłuchanie takie jest wówczas środkiem mającym na celu ułatwienie poczynienia prawdziwych ustaleń faktycznych, a więc instrumentem umożliwiającym ustalenie prawdy (zob. wyr. SN z 12 września 1977 r., II KR 201/77, OSNPG 1/1978, poz. 16 oraz wyr. SN z 23 listopada 1984 r., Rw 445/84, OSNKW 5-6/1985, poz. 43). W niniejszej zaś sprawie było to tym bardziej wskazane, że jak się później okazało pomiędzy przesłuchaniem W. Z. na rozprawie i badaniem psychologicznym minęły około 4 miesiące, a między innymi w tym czasie nastąpiło opisywane już wyżej pogorszenie się stanu zdrowia psychicznego pokrzywdzonego, któremu z początkiem roku 2014 postawiono rozpoznanie choroby psychicznej.

Reasumując powyższe, stwierdzić należy, iż opinia biegłego z zakresu psychologii – J. T. została wydana pomimo braku dokumentacji z wcześniejszego leczenia W. Z., a w szczególności z leczenia w Wojewódzkim (...)w L., które bezpośrednio poprzedzało zdarzenie, do którego odnosi się zarzut aktu oskarżenia. Ponadto, przy jej wydawaniu nie przeanalizowano ewolucji rozpoznań stawianych pokrzywdzonemu, która miała miejsce w czasie pomiędzy wydarzeniami poddanymi pod osąd, a chwilą badania psychologicznego, w konsekwencji czego stan stwierdzonej na początku roku 2014 choroby psychicznej odnoszony był do wydarzeń z nocy z 8 na 9 stycznia 2013 r., kiedy to jeszcze u W. Z. rozpoznawano tylko organiczne zaburzenia osobowości. Wreszcie, przesłuchanie kluczowego dla sprawy świadka przeprowadzono bez udziału biegłego psychologa, który przez to nie miał możliwości obserwacji zachowań świadka podczas jego przesłuchiwanie na rozprawie. Badanie zaś psychologiczne, z przyczyn leżących po stronie pokrzywdzonego wykonane zostało dopiero po upływie czterech miesięcy od chwili składania zeznań w sądzie. W związku z tym, opinia psychologiczna przeprowadzona w sprawie nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności oraz pomija niezbędne czynności badawcze. Innymi słowy wymieniona opinia jest niepełna i z tego powodu nie powinna zostać jej przypisana moc dowodowa. Oparcie natomiast rozstrzygnięcia na tym dowodzie sprawia, że tego rodzaju uchybienie z pewnością miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Z pisemnych motywów skarżonego wyroku wynika także, iż zdaniem Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim w sprawie nie występowały dowody, którymi można by było weryfikować obciążające oskarżonego zeznania W. Z. – z etapu śledztwa (por. k. 483 akapit drugi od dołu).

W powyższym jednak zakresie uwadze Sądu I instancji uszło nagranie monitoringu ze sklepu, na którym wyraźnie widać jak pokrzywdzony wraz z oskarżonym kilka godzin przed zdarzeniem robią zakupy (por. k. 80 a), a co znajduje dodatkowe potwierdzenie w paragonie z tej transakcji (k. 80 b). Na próżno jednak w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia doszukać się rozważań z tym związanych, podczas gdy, zarówno w świetle zeznań W. Z. z postępowania przygotowawczego jak i z rozprawy osoba, z którą był sklep po alkohol była następnie sprawcą usiłowania rozboju.

Ponadto, Sąd Rejonowy nie zwrócił uwagi na to, że w toku oględzin miejsca zdarzenia ujawniono i zabezpieczono dwa istotne ślady: plamę substancji koloru brunatnego oraz kartę bankomatową należącą do pokrzywdzonego (por. k. 2-3 oraz 64 i 65). Pomimo tego, że w świetle zeznań W. Z. sprawca miał mu wyjąć tę kartę oraz włożyć do bankomatu, nikt nie sprawdził, czy może nie zachowały się na niej jeszcze odciski palców, a jeżeli tak, to do kogo należą. Podobnie, nie sprawdzono, czy przypadkiem wspomniana plama nie jest substancją, na podstawie której dałoby się zidentyfikować potencjalnego sprawcę.

Istotnym wątkiem, który mógłby przyczynić się do wyjaśnienia sprawy była też pominięta dotąd kwestia ustalenia osoby wzywającej karetkę pogotowia. Nie wykluczone bowiem, że dyspozytor przyjmujący zgłoszenie odnotował w dokumentacji numer telefonu, z którego wzywana była pomoc do pokrzywdzonego, a na jego podstawie możliwym

byłoby ewentualnie ustalenie personaliów przechodnia dzwoniącego na pogotowie. Być może natomiast ta osoba była świadkiem również wydarzeń bezpośrednio poprzedzających wezwanie pomocy, a których przecież wprost dotyczy zarzut aktu oskarżenia.

W dokonanej przez Sąd Rejonowy ocenie zeznań pokrzywdzonego występuje także pewna znamienna niekonsekwencja, gdyż skupiono się przy niej na pewnych nielogicznościach w relacji świadka z postępowania przygotowawczego, a całkowicie pominięto wewnętrzne sprzeczności w jego wypowiedziach z rozprawy (por. k. 342 odw. – 343). Nie sposób przecież nie zauważyć, że W. Z. podczas przewodu sądowego początkowo po odczytaniu mu „pierwszych” zeznań ze śledztwa potwierdził je, a za istniejące rozbieżności obwinął upływ czasu. Następnie, również autoryzował swoje „drugie” odczytane zeznania wskazując, aby się na nich oprzeć: „bo dziś nie pamiętam”. W kolejnym zaś zdaniu stwierdził jednak iż: „myślę, że dziś lepiej opisałem zdarzenie”. Poproszony natomiast o to, aby ustosunkować się do zeznań z protokołu okazania, nie potwierdził ich bez bliższego wytłumaczenia zmiany relacji w tym zakresie oraz podał, iż „nie pamiętam co było w styczniu, a co teraz”. W ocenie Sądu Okręgowego tego rodzaju sprzeczności w zeznaniach kluczowego dla sprawy świadka powinny zostać dostrzeżone i bliżej rozważone. Zaakceptowanie zaś przez Sąd Rejonowy ostatecznej konstatacji W. Z., że na sto procent jest pewien, iż sprawcą nie jest oskarżony powinno być w takiej sytuacji bardziej dogłębnie umotywowane. Pozostaje ona przecież w kolizji z wcześniejszymi wypowiedziami tegoż świadka, gdyż jeszcze kilka minut wcześniej pokrzywdzony zeznawał przecież, że „nie wie” – „wątpi”, czy byłby w stanie rozpoznać sprawcę (por. k. 343 wers 17 od góry w zw. z k. 342 wersy 11 i 12 od góry oraz 4 od dołu). Sąd I instancji przywiązując tak dużą wagę do zaprzeczenia przez W. Z. sprawstwu oskarżonego, zupełnie pominał inne istotne szczegóły z pierwotnej relacji W. Z., o których pisze Prokurator w apelacji, a których nie sposób było zmyślić. Zastanowienia i rozważenia bowiem z pewnością wymagało dłaczego tylko w zasadzie osoba oskarżonego jako sprawca czynu miałyby zostać „wprasowana” przez pokrzywdzonego w zdarzenie, a pozostałe jego elementy pozostawać w gruncie rzeczy prawdziwe i bez zmian. Trudno przecież przyjmować, że świadek wiernie odtworzył takie elementy jak fotograficzny opis drogi z przystanku autobusowego do mieszkania sprawcy i jego opis oraz charakterystyczne tatuaże na jego ciele, a także imię M., zaś w przypadku jego identyfikacji wypełnił lukę pamięciową osobą oskarżonego, utrzymując jednocześnie kategorycznie podczas pierwszego przesłuchania, iż wszystko dobrze pamięta (por. k. 8 odw.).

W tym stanie rzeczy, argumentacja Sądu Rejonowego, która legła u podstaw zaskarżonego wyroku nie mogła znaleźć uznania w oczach Sądu Okręgowego. Wbrew bowiem temu, co podnosił Sąd I instancji, w sprawie występują dowody, którymi można by było weryfikować obciążające oskarżonego zeznania W. Z. (z postępowania przygotowawczego). Po drugie natomiast, opinia psychologiczna, która podważa wiarygodność całych zeznań pokrzywdzonego i stała się osią rozważań Sądu a quo jest w istocie rzeczy niepełna. Tego zaś rodzaju uchybienia powodują, iż końcowy wniosek Sądu Rejonowego o braku podstaw do przypisania oskarżonemu sprawstwa jest nieuprawniony, co czyni zaskarżony wyrok wadliwym i z tego powodu sprawa M. G. wymaga ponownego rozpoznania. Dlatego też, Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 2 kpk oraz art. 438 pkt 2 kpk uchylił zaskarżony wyrok w stosunku do M. G. i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Piotrkowie Trybunalskim.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy wymieniony przed chwilą Sąd winien:

- zgromadzić dokumentację lekarską z leczenia W. Z. w Wojewódzkim (...)w C., Wojewódzkim (...)w L. oraz Szpitalu (...) w B.;

- przesłuchać wnikliwie W. Z. w obecności innego psychologa i dopuścić dowód z jego opinii na okoliczności określone w art. 192 § 2 kpk z uwzględnieniem spostrzeżeń zawartych w niniejszym uzasadnieniu;

- rozważyć, czy nie byłoby celowym przeprowadzenie dowodu z opinii interdyscyplinarnej (biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii) w celu ustalenia okoliczności, o których mowa w poprzednim punkcie oraz czy możliwym było, aby w czasie przesłuchiwania pokrzywdzonego na etapie śledztwa występowały u niego luki pamięciowe, w które mógł „wprasować” jako sprawcę osobę oskarżonego;

- w przypadku wyraźnej zgody pokrzywdzonego na badanie psychiatryczne oraz podtrzymania aprobaty odnośnie badania psychologicznego (art. 192 § 4 kpk) połączyć dowód z opinii psychologa lub interdyscyplinarnej z wymienionymi badaniami;
- przeprowadzić dowód z opinii daktyloskopijnej oraz z badań biologicznych śladu zabezpieczonego w toku oględzin miejsca w celu identyfikacji osoby potencjalnego sprawcy usiłowania rozboju;
- spróbować ustalić osobę przechodnia, który wzywał pogotowie do W. Z., a w razie powodzenia przesłuchać go na okoliczność przebiegu zdarzenia, a zwłaszcza osoby sprawcy,
- przeprowadzić ocenę wyjaśnień oskarżonego oraz dowodu z zeznań pokrzywdzonego zgodnie z dyrektywami określonymi w art. 7 kpk, a w przypadku dowodu z opinii biegłego w kontekście unormowania art. 201 kpk, badając przy tym oraz uwzględniając okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego oraz rozstrzygając dopiero nie dające się usunąć wątpliwości (w sferze ustaleń faktycznych) na korzyść oskarżonego (art. 4 i 5 § 2 kpk);
- w przypadku dowodów, które nie miały wpływu na uchylene wyroku, rozważyć skorzystanie z art. 442 § 2 kpk;
- sporządzić uzasadnienie w sposób odpowiadający wymogom wynikającym z art. 424 kpk, a zwłaszcza, by znalazły się w nim wszystkie motywy, jakimi kierował się sąd wydając wyrok, które w pełni powinny korelować z merytoryczną jego treścią oraz aby podano, co sąd uznał za udowodnione, jak ocenił wiarygodność i znaczenie poszczególnych dowodów, dlaczego oparł się na jednych, a odrzucił inne;
- rozważyć, czy przypadkiem z racji tego, że niektóre istotne braki postępowania sięgają jeszcze czasu śledztwa, zasadnym nie byłoby ich usunięcie w trybie art. 345 § 1 kpk.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim orzekł jak w wyroku z dnia 30 września 2014 r.